

Poszukiwacze krasnoludków

Autor tekstu: **Leon Bod Bielski**

Zwykło się przyjmować, że ogromna większość społeczeństwa czy narodu jest normalna, a osobniki „psychiczne” stanowią margines. Spróbujmy prześledzić na pewnym przykładzie, jak wygląda niestety naga „prawda” o porporcjach.

Schizofrenia objawia się niezdolnością pacjenta do oddzielenia fantazji od twardych realiów życia. Rzeczywistość miesza się choremu z jego bujną fantazją, będącą efektem pracy chorego mózgu. Projekcje rojeń chorej wyobraźni przyjmuje on za rzeczywistość i często postępuje według jej podszeptów. Jest to poważna choroba psychiczna, która doprowadziła już do wielu tragedii...

Optymista powie, że na szczęście odsetek schizofreników i schizofreników paranoidalnych jest w społeczeństwie niewielki a kontrola nad nimi zapewnia „normie” bezpieczny dystans od tego niebezpiecznego „marginesu”. Czyżby? Postaram się na pierwszym z brzegu, bo powszechnym jak pewien Kościół przykładowo udowodnić, że nastąpiła „nieoczekiwana zamiana miejsc”, a „Świat i wszystko, co na nim” jest dziś kształtowane przez osobników, na dobrą sprawę kwalifikujących się do natychmiastowego zamknięcia w MegaTworkach...

Normalny człowiek po przeczytaniu bajek "**O krasnoludkach i sierotce Marysi**" czy "**Dziecię Elfów**" westchnie: „ładne bajki” — i umywszy twarz, zęby oraz przynajmniej nogi pójdzie spać, by śnić o powszechnej szczęśliwości malutkich mieszkańców bajkowego świata i ich duchowej potędze oraz możliwościach zmiany świata jednym zaklęciem czy magicznym gestem. **Schizofrenik** ubierze się, spakuje chlebak oraz plecak i zacznie szukać po kątach, lasach i wertepach małych ludzików z wielkimi brodami, odzianych w czerwone kubraczki i czapeczki z białymi kutasami... Przewróci wszystkie grzyby wraz ze ściółką a muchomorzy w szczególności, zajrzy w stare dziuple i zbutwiałe pniaki, zajrzy w jaskinie, szczeliny i rozpadliny... Będzie to robił nawet z narażeniem zdrowia i życia swojego i innych postronnych oraz potomnych, ba, wychowa ich na tak samo gorliwych poszukiwaczy. Nie zawaha się ani na moment, by przedsięwziąć uciążliwą, ryzykowną podróż zagraniczną i jadąc na poszukiwania krasnoludków np. do Medjugorie narazi się bez wahania — np. na Węgrzech — na utratę życia w tragicznej kraksie...

W Polsce pozostałe 97% jemu podobnych, zorganizowanych w **Konsorcjum Rewitalizacji Krasnoludków** (w skrócie Krk) jest ideologicznie zobowiązanych do takich samych działań poszukiwawczych oraz podejmowania ryzyka. Ogromna część z nich była już - niektórzy nawet wielokrotnie — na poszukiwaniach krasnoludków w centrum ich rzekomego występowania — w pełnym zakamarków Świętym Mieście... Ponoć znaleźli tam tylko starego Koszałka Opałka, z zapobiegliwością Skrobka skrobiącego budżety odwiedzanych państw, który od 25 lat, czyli odkąd zaczął się tam publicznie ukazywać nie jest w stanie powiedzieć, gdzie się podziali jego brodaci kamraci w czerwonych kubraczkach oraz czapeczkach z białymi kutasikami bo ci, co się wkoło Skrobka kręcą wyglądają na dość podłe, nędznej klasy podróby rodem wprost z **W**-atykańskiej **W**-ytwórni **S**-świętych **M**-ikołajów, **s**-ka **ZCNN** [1]Gdy tylko Apsik-Mędrak kichnie od razu podają to światowe Agencje Prasowe, a PAP o Papciu nadaje na okrągło oraz emituje wszystkie jego koszałki-opałki, szczególnie ostatnimi czasy, gdy z uwagi na sędziwy i godny szacunku wiek coraz większy z niego Gapcio i Śpieszek oraz milkliwy Gburek-Nieśmiałek...

Miliony przedreptało całą Polskę w pielgrzymkach, dziesiątki zginęło w wypadkach drogowych potrąconych przez pojazdy, dziesiątki tysięcy na poboczach dróg straciło wiarę w sens poszukiwań z chwilą, gdy pojęło, że sami za 9 miesięcy od pierwszego postoju będą mieli swojego wrzeszczącego krasnala... Dziesiątki miliardów od wieków, co dzień, czy co niedzielę, gorliwie poszukuje tych małych upierdlirców, mistrzów kamuflażu, które **sa na pewno — solenne zapewnienia słycać ze wszystkich świętych pniaków, ambon i ołtarzy** — tylko trzeba ich gorliwiej niż dotychczas szukać, szukać, szukać i co najważniejsze — siać, siać, siać... **wiarę w ich istnienie**. Dziesiątki miliardów osobolat strawiono i bezpowrotnie zmarnowano na bezskuteczne poszukiwania... Setki milionów współczesnych poszukiwaczy na całym świecie równie pilnie poszukuje swoich „chrześcijańskich” krasnoludków. Ciągłym pukaniem do nie chcących otworzyć krasnali próbuje się od tysiącleci wyważyć tysiące bram i drzwi a to tylko dlatego, iż pragmatyka poszukiwań obowiązująca członków Konsorcjum

Rewitalizacji Krasnoludków (KrK) nakazuje im mieć tym mocniejszą pewność ich tam bytowania im dłużej nikt zza wrzeczadźwów nie odpowiada a tym bardziej, gdy na łomot kopniaków oraz dźwięk potężnych dzwonów nikt podwojów nie otwiera... **By tam nikogo miało nie być?** - z uwagi na pozaracjonalne umocowanie problemu krasnoludków, taki oczywisty przecież wniosek absolutnie nie wchodzi w rachubę...!

Gdy dodamy do tego kolejne setki milionów muzułmanów, narażających się na identyczne tragiczne skutki poszukiwań, podczas których wielu corocznie ginie stratowanych, z braku tlenu czy w pożarach namiotowisk (kilka lat temu spłonęło ich żywcem 5000), gdy dodamy z górą miliard Hindusów podążających w nieustającym świątecznym korowodzie do świętych pieczar, gór (kilka lat temu kilku tysiącom pomagała armia, śmigłowcami zwożąc w doliny, gdyż nagła zmiana pogody spowodowała oblodzenie stoków, kilkuset poszukiwaczy- nędzarzy odzianych tylko w płachty zmarło z wychłodzenia), rzek, drzew, bagien, świątyń, posągów, pagód, kamieni, rozpadlin, kup świętego nawozu ich świętych krów, małą, słoni, węży itp., miliony prawosławnych zdążających na swoje „święte Grabarki” — mamy odpowiedź na pytanie, czy przypadkiem krasnoludkowo-muchomorkowy „margines”-biznes nie stał się aby na świecie trwałą normą, a zdrowa na umyśle, ateistyczno-racjonalistyczna „norma” czy aby nie została zepchnięta na margines? Mamy wyjaśnienie, dlaczego pomimo wybudowania tysięcy oczyszczalni, upadku przemysłu i zamontowaniu elektrofiltrów smród bije pod niebiosa a powietrze nie nadaje się do oddychania... Mamy też odpowiedź na pytanie, dlaczego ten najpiękniejszy ze światów wygląda tak jak wygląda? Szarpany jest problemami, **których większość**, będąca pośrednim skutkiem wielowiekowych „poszukiwań krasnoludków” **w normalnym świecie** - jeśli w innych układach gwiazdnych istnieje taki świat - **jest nie do pomyślenia**.

Odpowiedź zawiera się w głębokim, negatywnym sensie powiedzenia: **"Ustąp głupiemu"**. Rozejrzyjcie się P.T Czytelnicy wokół siebie. Popatrzcie na to, co Wam i Waszym wnukom nabudowali, napisali, wyrzeźbili, wyciosali, wyświęcili, pozłocili, zburzyli, spalili, wysadzili, na epoki zatruli ci, którym w ich obłądnych poszukiwaniach krasnoludków dla świętego spokoju ciągle ustępujemy... Popatrzcie na Iran, Bałkany, na Afganistan, Irak, Irlandię, na Indie i Kaszmir czy spalającą się w ogniu religijnych waśni Afrykę, Azję, Daleki i Bliski Wschód — słowem, na cały świat, niszczone konfliktami pomiędzy poszukiwaczami krasnoludków — **tak właśnie wyglądają żalosne skutki ciągłych ustępstw...**

A przecież wystarczyło przeczytać napis na stronie tytułowej: **"Bajka dla dzieci od lat 2do 5-ciu"**. Lub napis ten gwoili rzetelności i zgodności z prawdą umieścić na stronach tytułowych wszystkich „świętych” ksiąg, będących przecież przedłużeniem - protezą naszych książek wieku dziecięcego, nie dającą się otrząsnąć z fantazji naturalnych a nawet w tym wieku pożądanych... I wszystko byłoby jasne, ruchawka w poszukiwaniu straconych złudzeń niepotrzebna, pobocza pielgrzymkowych tras, lasy, powietrze, woda — czyste a trawa zielona i niepognociona...

Albo zbiorowo zgłosić się wszystkimi pielgrzymkami do najbliższej Poradni Zdrowia Psychicznego na pilne konsultacje i badania. Teraz, gdy jest już za późno, gdy zamiast potężnych szpitali psychiatrycznych próbujących leczyć najpowszechniejszą u Homo(ledwo)Sapiens Sapiens chorobę genetyczną — „krasnoludztwo”- i przychodni diagnozujących schizofrenię paranoidalno-poszukiwawczo-religijną, mamy potężne świątynie poświęcone „krasnoludkom” na mieszkania. Podczas gdy nie ma pieniędzy na budowę pierwszych a są na ciągłą i obłądną budowę drugich — jedyna nadzieja, że sondy kosmiczne wykryją gdzieś daleko i wysoko „świat”, gdzie można będzie wyeksportować tę nieliczną w skali świata „racjonalistyczno- a(krasnoludko)teistyczną” „normę”, dostatecznie daleko, aby jak to ma miejsce dotychczas — nie przeszkadzała „marginesowi” w pilnych a gorliwych poszukiwaniach i nie pchała mu w szprychy rydwanów wiary kija zdrowego rozsądku... Szanse na pełny sukces akcji są minimalne, ale po znalezieniu stosownej planety, którą można będzie wreszcie zgodnie z prawdą nazwać „Planetą Ludzi”, jak dzisiejszą Ziemię można śmiało nazwać „Planetą zdegenerowanych małą” — na pewno wzrosną znacznie, pod warunkiem, że za żadnego Boga — przepraszam — za żadnego do tej pory nie znalezionego Krasnoludka na pokład kosmolotu nie wejdzie nikt, kto koniecznie musi pod ciasny, upośledzający natlenienie mózgu kołnierzyk założyć dodatkowo zaciskający klin koloratki tylko po to, by nareszcie czuć się wśród swoich swojskim, spełnionym i ponad poziomy wyniesionym, aby z wyżyn hierarchicznego pniaka patronować akcjom oraz organizować i pilnować przebiegu kolejnych zbiorowych poszukiwań... Chyba, że który na pokład pod osłoną nocy zablinduje nielegalnie, a wtedy do służy powietrznej z nim i tak na wszelki wypadek, dla dobra Pielgrzymującej w

poszukiwaniu Nowego Nieba i Nowej Ziemi Ludzkości, w bezpiecznej odległości 3000 lat świetlnych od najbliższej planety, gdzie choć szklanka wody kałużą świeci na powierzchni a źdźbło trawy „zdatnej ku jedzeniu” zielenieje — abort z nim! Dla dobra Ludzkości wciąż marzącej o locie do Nieba, ku gwiazdom, na spotkanie Absolutu — odrzutowego kopa w dupę, do najbliższej Czarnej Dziury, niech idzie czarne do czarnego, jak „złoto do złota”...

A „marginies”, który rozrósł się na staruszcze Ziemi dzięki grzechowi naszych ciągłych ustępstw, kunktatorstwa i stał się już na Ziemi „normą” raczej trwałą a nieodwracalną — skoro tylko to trzyma go przy życiu i nadziei — niech sobie swoich krasnali po zakamarkach, krzakach, świętych ciemnych i Jasnych Górach nadal szuka, aż do sakralnej śmierci, na wieki wieków, amen...

Nasza racjonalistyczna nadzieja w ciotce Eutanazji, już wizytuje Holandię, może, gdy zniknie obowiązek posiadania paszportów, niedługo zaprosimy ją do nas? Może nie przestraszy się łuków, dzid i kamieni miotanych przez tubylców z Młodzieży Wespolskiej oraz nabijanych wartościami maczug troglodytów z Ligi Rodzin? Może nie zrejteruje jak jej kuzynka Aborcja, długo oczekiwana przez polskie kobiety, rodzące z woli czarnych Gnomów i purpurowych Koboldów pokolenia kolejnych poszukiwaczy krasnoludków?

Zobacz także te strony:

[Krasnale niepoprawne politycznie](#)

Przypisy:

[1] -s-ka ZCNN- spółka z **całkowicie nieograniczoną nieodpowiedzialnością...**

[Leon Bod Bielski](#)

Działacz polityczny; felietonista Racjonalisty.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-10-2003 Ostatnia zmiana: 26-08-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2761) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2761)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl